

Na Dzień Ojca o kapliczce św. Józefa

Nie mamy jeszcze głównego bohatera do naszej nowej kapliczki, tzn. św. Józefa (do odpustu będzie), ale spoko, mamy prawdziwych ojców. Bo przecież każdy odpowiedzialny chrześcijański Tata jest jakimś uosobieniem św. Józefa. O Mamie śpiewamy: *Była cicha i piękna jak wiosna. A co zaśpiewać o Tacie? Może to: O Józefie ukochany, pod opieką Twoją rósł. Chleb żywota z nieba dany. Tyś Go na swym ręku niósł.* Taka



była rola św. Józefa w odniesieniu do Pana Jezusa i taka sama jest rola każdego ojca względem własnego dziecka, któremu dał życie albo które adoptował. Najbardziej podoba mi się przedstawienie św. Józefa, który niesie Jezusa na swym ręku. Taki też będzie w naszej kapliczce. Bo jest to obraz więzi między ojcem i jego dzieckiem. Tym, czym dla dziecka jest łono Matki, tym dla niego jest ręka Taty. Znak bliskości, przytulenia, ale także prowadzenia, wychowania. Owszem, czasami także karania, ale to na zupełnie ostatnim miejscu. Szczęśliwe te dzieci, które doświadczyły dobrej ręki swojego ojca, które zaznały poczucia bezpieczeństwa, zaradności ze strony swego Taty, ale też pewnego prowadzenia na drogach życia, i głębokiej prostoty wiary w Boga. Jestem bardzo szczęśliwy, nie tylko z powodu tego, że miałem właśnie takiego Tatę, ale również z powodu tego, że niebawem w tym naszym parafialnym domku zamieszka On, św. Józef, Dziewiczy Ojciec Pana Jezusa, Patron Kościoła Świętego. Chciałbym, aby tak jak dotąd, jeszcze bardziej opiekował się całą naszą Rodziną Parafialną, by każdy poczuł się jak dziecko niesione na rękach swego Taty, także ci, którzy nigdy tego nie doświadczyli w

swoim życiu. Jak pojawiły się pierwsze cegły na budowie naszej kapliczki, niektórzy zapewne myśleli, że proboszcz chyba chce zbudować coś wielkiego. A gdy za chwilę powiem, jak wielu uczestniczyło w tej budowie, to pomyślimy zapewne, że chodzi o sporych rozmiarów gmach. Owszem, wszystko się zgadza, bo św. Józef zasługuje na to. Powiedzmy więc, że jest to taka *Bazylika Mniejsza* (mam nadzieję, że w Kaliszu się na nas nie obrażą). Więc najpierw dziękuję wszystkim, którzy w tej intencji się modlili. Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej kaplicy, a byli to: p. Józef Jakubik, p. Józef Stefaniszyn (zbieżność imion nie jest przypadkowa), p. Paweł Wróbel, p. Krzysztof Rusek, p. Piotr Bieńkowski, p. Jan Czech, p. Rudolf Niestrój, Firma Szmechta. Tak bardzo mi na tym zależało, by ta kapliczka stanęła właśnie w tym miejscu, nie tylko jako wypełnienie pustego miejsca, ale przede wszystkim z powodu wielkiej wdzięczności dla św. Józefa, na którego cudowną opiekę nieustannie liczymy. Wierzę, że św. Józef właśnie w tym miejscu będzie nas wszystkich dobrze ochraniał. Bogu niech będą dzięki, i dobrym ludziom. Św. Józefie strzeż całej naszej Parafii i naszych Rodzin.

[prob.]